

KS. ANDRZEJ BRENK

PERSONALISTYCZNY ASPEKT WIARY W UJĘCIU BISKUPA WILHELMA PLUTY

Instrukcja Kongregacji biskupów na temat pasterskiej posługi biskupów z 1973 roku przypomina, że biskup, tak jak Apostoł, przeznaczony jest do głoszenia Ewangelii (Rz 1,1), do jej obrony (Flp 1,16) i odważnego wyznawania (Rz 1,16), jest dla swej owczarni ustanowiony jako autentyczny nauczyciel, świadek wiary, stróż i sędzia w tych sprawach, które wchodzą w zakres wiary i moralności”¹ Jeszcze dobitniej myśl tę wyraża Sobór Watykański II w dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”: „W spełnianiu swego obowiązku nauczania niech (biskupi) obwieszczają ludziom Ewangelię Chrystusową — co wysuwa się na czoło wśród zasadniczych zadań biskupich — nawołując ich w mocy Ducha do wiary lub umacniając ich w żywej wierze”²

Ukazane przez Sobór Watykański II funkcje biskupa jako nauczyciela wiary pełnił ks. bp dr Wilhelm Pluta w diecezji gorzowskiej przez prawie 28 lat. Spełniał funkcje nauczyciela wiary zarówno przez ustne głoszenie słowa Bożego, jak i przez słowo pisane³ Bp W. Pluta był zaniepokojony tematyką wiary chrześcijańskiej. Przyczynę kryzysu wiary widział w braku personalistycznego doświadczenia Boga. Świadomy swego obowiązku nauczania i umacniania żywej wiary w powierzonym ludzie Bożym diecezji gorzowskiej, biskup mocno akcentował zagadnienia wiary w swoim pasterskim nauczaniu. Nicią przewodnią przewijającą się w nauczycielskiej funkcji biskupa ordy-

¹ Instrukcja Kongregacji Biskupów. Pasterska posługa biskupów. Rzym 1973 n. 55.

² Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, Christus Dominus. DB 12.

³ Cały dorobek nauczania i publikacji Ks. Bp W. Pluty jest zebrany W: Studia Paradyskie. T. 1. Gościkowo—Paradyż 1985 s. 11—65.

nariusza było, by każdy człowiek wierzący osiągnął stan ducha taki, iż mógłby wszystkie codzienne wydarzenia przeżywać i oceniać w Chrystusie, czyli w duchu wiary.

W niniejszym artykule chcemy wskazać na zasadniczy element wiary — w nauczaniu bpa W. Pluty — a mianowicie na spotkanie osób, jako konfrontację człowieka z Bogiem, a ściślej z Bogiem objawiającym się w Chrystusie. To spotkanie dokonuje się na linii: cały człowiek — Jedyne Bóg. Następnie zwrócimy uwagę na istotę dialogu wiary.

I. ONTOLOGIA ŻYCIA BOŻEGO W CZŁOWIEKU

W akcie wiary powinno się przede wszystkim uwzględnić całościowo osobowe odniesienie bytu ludzkiego do Boga — jak naucza bp W. Pluta — ponieważ akt wiary całościowo obejmuje i angażuje całego człowieka. Przy takim radykalnym, całościowym spełnianiu się człowieka, nie można a priori w sposób adekwatny rozróżnić między poszczególnymi elementami i momentami tego aktu⁴ Natomiast aposterioryczna analiza jest uwarunkowana ontologią i psychologią konkretnej osoby⁵. I tutaj naczelnym założeniem jest „treść przekazu ontologii życia Bożego w człowieku”⁶, jako organizmu Bożego życia. Jest on zasadniczym warunkiem przemiany całego człowieka i możliwością przyjęcia przekazu o treści etycznej⁷ Dla zrozumienia tego twierdzenia bpa W. Pluty konieczne jest uświadomienie sobie „wielkiego i bardzo pracowitego problemu teologii o *Fides quae creditur* w odróżnieniu od *Fides qua creditur*”⁸

„*Fides quae creditur*” jako przyjęcie treści prawd i praw Bożych nie jest tak trudnym problemem, jak stwierdza biskup, gdy chodzi tylko o teoretycz-

⁴ Por. W. Pluta. *O życiu Bożym w człowieku*. Opole 1985 s. 11.

⁵ Por. Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

ne przyjęcie prawd i praw Bożych ze strony słuchaczy⁹ Ponieważ ta treść może się słuchaczom podobać w sposób subiektywny, szczególnie dzisiaj na tle wielkiego zamieszania światopoglądów, które w swoich założeniach mogą się okazać nie do przyjęcia przez słuchaczy¹⁰ Natomiast „fides qua creditur” — to nie tylko konieczność przyjęcia poprawności treści przekazu wiary, doktryny katolickiej, nie chodzi również o uznanie intelektem prawd zawartych w Credo, czy przyjęcie zasad moralnych, ale chodzi przede wszystkim o wiarę w sensie Bożego Objawienia. Wiarę, która nie jest tylko przyjęciem Bożych pouczeń, ale jest — jak to ujmuje bp W. Pluta — „Bożym odezwaniem się Boga do człowieka w sensie wiary, jako odpowiedź na Boże pytanie: czy ty Mnie, człowiecze, chcesz?”¹¹ Konsekwencją udzielonej odpowiedzi przez człowieka na Boże pytanie jest całkowita przemiana całego duchowego człowieczeństwa, jego myślenia, chcenia, ewentualnie jego emocji, serca. Prowadzi to do postawy, która dużo kosztuje samego człowieka, a którą może nieraz odczuwać jako bardzo wielkie wymaganie¹² Dlatego musi się dokonać proces uaktywnienia całego bogactwa duchowego w człowieku na przemianę myślenia, kochania, chcenia i działania Bożego w człowieku. Autor konkludując stwierdza, że ma w konsekwencji nastąpić przemiana w człowieku na życie w świętości, który ujmuje wiarę całościowo w sensie aktu zawierzenia całego człowieczeństwa w postawie „Boże, ja Ciebie chcę”¹³. Jest to proces i wynik troski nie tylko o nauczanie wiary, ale przede wszystkim o przemianę całego człowieka z wiary. Ponieważ ontologia ze swej strony może pojmować człowieka jako słuchacza Słowa, jako tego, który jest gotowy na powierzenie się absolutnej

⁹ Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne*. Gorzów Wlkp. 1984 s. 74.

¹⁰ Por. W. Pluta. *O życiu Bożym w człowieku*. s. 11.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

tajemnicy, celowi jego własnej transcendencji¹⁴ Również jako tego, który z konieczności rozumie samego siebie nie tylko w świetle swojej abstrakcyjnej transcendencji, ale także w kontekście swojej historyczności, bo również ontologia jest otwarta na Objawienie i na teologię. Dlatego Objawienie Boże jest po to człowiekowi, aby całe bogactwo prawdy i miłości przekazane przez Boga, zrealizował w sobie, promieniując swoją wiarą, całą osobą na otoczenie. W konsekwencji, jak stwierdza bp W. Pluta, aby przez to człowiek wnosił do świata Bożą prawdę, Bożą miłość, Boże serce i Boży rozum¹⁵

Jednocześnie autor zwraca uwagę, że konieczną rzeczą jest sięgnięcie do treści antropologii teologicznej, o której mówi: „że bez Chrystusa, czyli życia w Nim, nigdy nie zrozumie się człowieka”¹⁶ Treść nauczania Jezusa Chrystusa, jako programu wiary człowieka, przyjmuje tylko ten człowiek, który jest uzdolniony do usłyszenia rozumienia mowy Jezusa Chrystusa. Natomiast zawołanie Pana Boga do człowieka jest treścią prawdy i prawa Bożego zapytaniem: „czy ty człowiecze mnie chcesz?” W takiej relacji między Bogiem „zawołującym” człowieka, a człowiekiem, musi istnieć pokrewieństwo: Stwórca–stworzenie. Ale nie tylko na płaszczyźnie Stwórca–stworzenie, co podkreśla Autor, ale pokrewieństwo, które jest wzięte z tego wielkiego misterium zwanego samoudzieleniem się Boga człowiekowi, życia Trójcy Przenajświętszej i życia w Jezusie Chrystusie¹⁷

Omawiany Autor w myśl Pawłowego zdania „Christum habitare in cordibus vestris”¹⁸ mówi o tym zamieszkiwaniu w nas Chrystusa przez wiarę, przez co dokonuje się w człowieku to cudowne i radosne misterium, które jest mocą wiary i przemiany całego ludzkiego życia duchowego na dynamizm życia Bożego w człowieku. W takim organizmie muszą być

¹⁴ Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne. s. 22; por. K. Rahner. Wiara. Mały Słownik Teologiczny. Warszawa 1987 s. 300.

¹⁵ Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 12.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. Ef 3,17.

wszystkie elementy życia Bożego, takie jak wybór stanu życia, wypracowane cnoty, owoce Ducha Świętego oraz szczyt etycznej prawości — błogosławieństwo¹⁹ To są tylko te elementy w człowieku, które dokonują przemiany człowieczeństwa i umożliwiają „porozumienie się z przekazywaną treścią Chrystusa nauczającego, na mocy władzy Chrystusa w nas będącego; a więc: myślącego, kochającego i działającego w nas i przez nas”²⁰

Otwiera się tutaj wielki trud, aby przez posługę duszpasterską dokonał się ten wielki proces tej „fides qua creditur”. Kosztuje to człowieka wiele wysiłku, przede wszystkim otwarcia się na stałe działanie Boże, gotowości na skupienie modlitewne, gotowości do rezygnacji z egoizmu. W konsekwencji dokonuje się odrodzenie człowieka, poprzez fakt zamieszkiwania Boga w człowieku. Taki człowiek, którego myślenie i wola jest na miarę Chrystusa powoduje, że człowiek taki posiada w sobie rozeznanie Bożego świata i może przyjąć te wszystkie odezwania się Chrystusa jako nauczającego²¹

Konkludując, ks. biskup stwierdza, że najpierw musi się dokonać przemiana człowieka, którą nazywa Autor ontologiczną przemianą istnienia i działania człowieka na Chrystusowe istnienie i działanie.

II. WIARA JAKO AKT CAŁEGO CZŁOWIEKA

Wierzący w nauczaniu bpa W. Pluty są potwierdzeniem tego, że wiara jest przede wszystkim spotkaniem człowieka z Bogiem. Dla ilustracji takiego określenia przytacza on wypowiedzi: profesora medycyny, rosyjskiego żołnierza na froncie i żony robotnika – oni wszyscy przez doświadczenia wiary spotkali Jezusa Chrystusa. Innymi świadkami, zaprezentowanymi przez bpa W. Plutę, którzy spotkali Jezusa Chrystusa, są: wybitny aktor, profesor medycyny z Neapolu Józef Moscatti²²

¹⁹ Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 12.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże s. 13.

²² Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 22–24.

Kolejną postacią przytoczoną jest Maryja. Tutaj zatrzymamy się krótko nad tym przykładem z Nowego Testamentu. Wiara Maryi była całkowicie ukształtowana przez wiarę patriarchów i proroków Starego Zakonu. Była Ona zupełnie oddana Bogu i gotowa we wszystkim spełniać wolę Boga²³ Otrzymując posłanie, że ma się stać Matką Mesjasza i Syna Bożego, przyjmuje „Boże zawołanie nieba i zgadza się na powołanie Jej zadane, sama dla siebie otrzymuje od Boga ubogacenie i zasadniczo współdziałanie w odwiecznym planie Bożym”²⁴ Maryja przyjęła to odwieczne i nie odwołalne samoudzielenie się Boga, mimo że od pierwszej chwili nie wiedziała dokładnie, co znaczyło owo powołanie. Z pewnością jednak pojmowała, że jest to zadanie niezwykle i „chce się w Bogu pouczyć, bo wie, że tylko Pan Bóg powie Maryi prawdę, choćby jej Ona nie rozumiała”²⁵ Jej egzystencja została radykalnie zmieniona przez to, że w planie Bożym zostało Jej wyznaczone miejsce. Jednakże Jej wiara i pokora przez przyjęcie tego zadania tylko wzrastała. Maryja w Zwiastowaniu ujawnia cechę „dojrzałego człowieka”²⁶ Zwraca się do Boga z pytaniem i potrafi ti uczynić, ponieważ od wieków Bóg wybrał Ją i powołał, aby „ukształtowaniem przez Boga całej struktury duchowej osoby umiała Pana Boga pytać, po wsłuchaniu się w Niego”²⁷ Konsekwencją stawianego pytania przez Maryję była umiejętność pozytywnego dania odpowiedzi Bogu. Słowo niebiańskie „łaski pełna” albo inaczej „ubogacona łaską” jest wyrazem tego, że Pan Bóg tak ściśle związał Ją ze sobą i uzdolnił, że dobrowolnie będzie Boga słuchać, pytać rozumnie i przyjąć powołanie. Od tego momentu całe Jej życie będzie związane z Bogiem, a w konsekwencji oznacza to „oddanie się i zawierzenie Mu w chwilach życia, nieraz bardzo trudnych, będzie jako powołanie w wierze

²³ Por. W. Pluta. Aby wszyscy byli jedno. Opole 1985 ss. 379–381.

²⁴ Tamże s. 379.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże s. 380.

²⁷ Tamże.

realizować”²⁸ Na tych wszystkich etapach znaczących egzystencję Maryi następuje coraz pełniejsze i coraz doskonalsze Jej oddanie się Bogu. Stąd pozostaje Ona dla wszystkich ludzi niedościgłym wzorem, jak powinna wyrażać się prawdziwa wiara i jak powinna określać ludzkie istnienie.

Wiara u przytoczonych wyżej postaci, jawi się jako zajęcie stanowiska wobec pewnej rzeczywistości zewnętrznej w stosunku do świata. Każdy człowiek wierzący religijnie, chociaż by nie był chrześcijaninem, uznaje istnienie tego rodzaju rzeczywistości, którą jest Bóg i od którego egzystencja ludzka jest ściśle zależna. Dzieje się tak ponieważ człowiek wyszedł od Boga, do Niego zdąża i życie swoje ma tak ukształtować, aby go rzeczywiście do Boga prowadziło²⁹ Taki człowiek nie kieruje się więc rzeczywistością świata empirycznego jako ostateczną instancją. Natomiast człowiek zsekularyzowany uważa teoretycznie lub praktycznie ten świat za jedynie realny. Tę rzeczywistość stara się zrozumieć, poznać prawa, którymi się kieruje, aby swoje postępowanie dostosować do niej i możliwie największą korzyść z niej wyciągnąć. Natomiast dla wierzącego rzeczywistość transcendentna jest przede wszystkim miarą postępowania obejmującą wszystko, a więc także kategorie świata widzialnego. Stara się człowiek ujrzeć wszystko w świetle istnienia Boga, wprowadzić Go w swoje życie, kierować się w tym życiu Jego wolą. Tak ujęta wiara, w nauczaniu bpa W. Pluty, będzie jakby wewnętrznym zmysłem służącym poznaniu nadprzyrodzonej rzeczywistości samego Boga i Jego wpływu na nasze życie. Dzięki temu zmysłowi rzeczywistość nadprzyrodzona znajduje w człowieku punkt zaczepienia. Bóg tak wpływa na życie człowieka, by przebiegało ono zgodnie z Jego wolą i by człowiek zrealizował cel swojej egzystencji. Człowiek wtedy stanie się w pełni dojrzałym takim, jakiego Bóg chce mieć ubogaconym na swoją miarę: ludzkimi wartościami, przywilejami, jakiego żaden program świeckiego wychowania nigdy nie zrealizuje w człowieku³⁰

²⁸ Tamże.

²⁹ Por. W. Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 24.

³⁰ Por. W. Pluta. Aby wszyscy byli jedno s. 380.

U źródła powyższych postaw zasygnalizowanych w nauczaniu bpa W. Pluty, istnieje jeden zasadniczy akt wiary, który jest powierzeniem się Bogu, oddaniem się Bogu na własność, by mógł człowiekiem całkowicie rozporządzać. Jest to więc egzystencjalna i życiowa decyzja, powzięta świadomie. Realizuje się ona w ciągu całego życia. Podejmując tę decyzję człowiek ufa Słowu Bożemu wypowiedzianemu przez Chrystusa: opiera się na Słowie mimo, że nie ma możliwości naoczego sprawdzenia słuszności swego wyboru. Jest to więc decyzja, która zawiera w sobie jakieś ryzyko, jest skokiem w ciemność³¹. Człowiek bowiem przez akt wiary uznaje za podstawowe dla egzystencji to, czego nie widać. Według tego człowiek chce kierować swoim życiem, dla tej niewidzialnej rzeczywistości postanawia ponosić ofiary, wyrzekając się tego, co nieraz jest przyjemne i wygodne. Konsekwencją takiego postępowania człowieka jest to, że „powierzył się Bogu, złożył swój los w Jego ręce ufając, że Bóg lepiej niż on sam może o egzystencji ludzkiej zdecydować”³²

Według dotychczasowej analizy nauczania pasterskiego bpa W. Pluty, oparcie i pewność dla egzystencji ludzkiej daje prawda pojęta w sensie fundamentu, trwałości, a więc takiego Bytu, który może dać tego rodzaju oparcie i pewność, jakim jest tylko Byt nieskończony. Wypowiedziane więc słowo „wierzę” oznacza nie tylko stan umysłu ludzkiego wykluczający wahania intelektualne, ale także postawę całego człowieka, który z ufnością oddaje się w ręce najwyższej prawdy i jej się powierza, akt tego całkowitego powierzenia siebie wymaga równocześnie realizacji w poszczególnych życiowych aktach człowieka. Jeżeli człowiek ma naprawdę oddać swoją egzystencję Bogu, musi ją oddać całkowicie. Bóg zwraca się do „TY” ludzkiego i czeka na decyzję człowieka, która w tym względzie winna objąć jego całego. Nie można ofiarować Bogu tylko części swojego „JA”, w tym sensie, że daje się tylko to, co jest ścisłym obowiązkiem i czyni się programowo jedynie to, czego Bóg wyraźnie wymaga, resztę zachowując dla siebie. Człowiek, który tak postępuje w gruncie rzeczy krąży wokół siebie, uważa

³¹ Por. W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne s. 59.

³² W. Pluta. Aby wszyscy byli jedno s. 379.

siebie za centrum świata i nigdy nie będzie żył w pełni wiarą. Nie może też człowiek ofiarować Bogu tylko najważniejszych spraw swego życia, uważając resztę za sferę prywatną.

Konkludując Autor stwierdza, że akt zaufania Bogu, powierzenia Mu siebie a zatem akt wiary, nie jest kompletny, gdy człowiek zatrzymuje dla siebie obszary swojego JA, dopiero wyjście ze siebie i odejście od egoizmu, postawienie Boga w centrum swojego życia, uświadomienie sobie, że należy mu się dar całego człowieczeństwa umożliwia akt wiary w pełnym tego słowa znaczeniu³³. Akt wiary angażuje całą osobę ludzką, aż do całkowitego oddania się człowieka Bogu. Od tego momentu człowiek stale na nowo w Chrystusie umie dać taką odpowiedź Bogu, jakiej od niego żąda. Ta odpowiedź będzie konsekwencją „dialogicznej egzystencji ludzkiej”³⁴. Akt wiary w swojej istocie pozostaje właśnie powierzeniem Bogu całej swojej egzystencji i aktem, który ogarnia wszystkie władze człowieka. w tym akcie cały człowiek staje wobec rzeczywistości jedyne Boga objawiającego mu się w Jezusie Chrystusie.

III. WIARA JAKO SPOTKANIE Z JEDYNYM BOGIEM W JEZUSIE CHRYSTUSIE

Jak w Starym Testamencie, tak i w Nowym wiara jest ukazana jako spotkanie z osobą Boga. Partnerem dialogu nawiązanego w wierze jest dla nas Bóg, który określa jak wiara człowieka powinna się kształtować³⁵. Bp W. Pluta ukazuje również, że Objawienie Boga dokonuje się przez Słowo Wcielone. Dla chrześcijanina zasadniczym Objawieniem Bożym jest wydarzenie Chrystusowe streszczone w Jego krzyżu i Zmartwychwstaniu, przez które Bóg przemówił. Bp Pluta podkreśla, że zaakceptowania Bożych prawd dozna tylko ta osoba, która się spotka z inną osobą żyjącą tymi wartościami. O tym zasadniczym spotkaniu decyduje najpierw osobisty stosunek człowie-

³³ Por. W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne* s. 21–23, 49.

³⁴ Tamże s. 22.

³⁵ Tamże s. 13.

ka do Boga, a zwłaszcza stosunek człowieka do „historycznie dostępnego Chrystusa”³⁶ Nie chodzi tutaj Autorowi o „kopiowanie Chrystusa” lub przyjęcie Jego przykazań, lecz co podkreśla „dogłębne przeżycie powołania przez mocną osobę Chrystusa, dokonujące się w bezwzględny oddaniu się Jemu na śmierć i życie”³⁷ Dlatego też wiara, adoracja, powierzenie Bogu egzystencji ludzkiej przechodzi całe przez Chrystusa. Istotną rolę odgrywa tutaj miłość Chrystusa, który odzywa się do „wychowanka” i czyni „oczy wychowanka jasnymi, tak, że dobrze widzą prawdę.”³⁸ Następuje tutaj pójście za Mistrzem, który udzielił uczniowi swojej miłości. Przez to udzielenie miłości dokonuje się to wielkie zjawisko znane również pedagogice jako spotkanie³⁹ Osobiste spotkanie z Panem Jezusem otwiera człowiekowi drogę do nieskończonego Boga. Jest ono zawołaniem Boga do człowieka „nieodwracalnym i decydującym do wzięcia udziału w całym życiu Pana Jezusa — od urodzenia poprzez całe życie ziemskie — do śmierci i zmartwychwstania.”⁴⁰ Wiara jest więc przyjęciem życia Chrystusa aktualnie działającego w człowieku.

Bp W. Pluta określa wiarę w sposób wyraźnie personalistyczny, jako akt całej osoby ludzkiej oddającej się osobowemu Bogu. Z doświadczenia i z dziejów Objawienia wnioskuje, że ludzie poznają Pana Boga najczęściej przez ludzi, którzy Boga znają, spotkali Go i są stale przy Nim i w Nim⁴¹ Ponieważ człowiek poznaje Boga nie tylko metodą intelektualnego rozeznania, ale także dzięki osobowemu spotkaniu. Dla przykładu bp W. Pluta przedstawia „wysłanników Boga”, takich jak: Abraham, Mojżesz, Prorocy, Apostołowie, którzy są znani z dziejów Objawienia, którzy zawsze przed

³⁶ Tamże s. 23.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże s. 24.

³⁹ Tamże; por. B. Häring. *Das Heilige und das Gute*. München 1950 s. 277 nn.; por. Prohaska. *Pedagogik der Begegnung*. Freiburg 1961.

⁴⁰ W. Pluta. *W trosce o życie wewnętrzne* s. 57.

⁴¹ Por. Tamże s. 79.

misją jaką mieli spełnić, najpierw sami spotykali się z Panem Bogiem. Nastąpiło w tym spotkaniu z Bogiem, co podkreśla Autor, przemienienie „posłanników”, aby szli na spotkanie, albo raczej, aby Bóg sam szedł w nich na spotkanie z ludźmi.

Biskup stwierdza, że egzystencja człowieka w spotkaniu z Jezusem Chrystusem ma wzrastać w egzystencję Chrystusa, który wzrósł i stale wzrasta w człowieka wierzącego, aż w człowieku uwidoczni się postać samego Chrystusa⁴² Natomiast nasze spotkanie z Bogiem jest takie, że Bóg nie jest „naprzeciw mnie, ale jest w nas i niesie nas”⁴³ Dzieje się to przede wszystkim na modlitwie, która jest bogactwem wiary w spotkaniu z Jezusem Chrystusem. Dokonuje się tutaj nasze „przyjęcie Boga” i danie odpowiedzi całym „ja” na Boże wezwanie, gdzie Duch Święty daje człowiekowi „sensorium Dei”, uzdolnienie odczucia Boga. Stąd naszym „uzdolnieniem” do spotkania z Jezusem Chrystusem jest łaska i Duch Święty. W tym spotkaniu chodzi przede wszystkim o wiarę w Jezusa Chrystusa. Przedmiotem jej jest On sam a motywem Jego własna osoba⁴⁴

Konkludując, autor stwierdza, że partnerami dialogu wiary są cały człowiek oddający się Bogu i jedyny Bóg w Chrystusie Jezusie wychodzący mu na przeciw. Można usiłować głębiej wniknąć w to, co się dzieje w akcie wiary, na czym bliżej polega spotkanie, które tutaj zachodzi. Oczywiście istota tego spotkania będzie zawsze przed oczyma ludzkimi zakryta. Dotykamy tu bowiem tajemnicy działania Bożego w sercu człowieka, które pozostaje tajemnicą nieprzeniknioną. Niemniej jednak przez pewne analogie do spotkań międzyludzkich możliwe się staje naświetlenie spotkania między Bogiem a człowiekiem, które zachodzi w wierze.

IV. ISTOTA DIALOGU WIARY

⁴² Por. Tamże; por. Gal. 4, 19.

⁴³ W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne s. 90.

⁴⁴ Por. Tamże s. 92.

Mając określonych zasadniczych partnerów dialogu wiary, którymi są: cały człowiek oddający się Bogu i jedyny Bóg w Chrystusie Jezusie wychodzący mu naprzeciw, zajmiemy się istotą dialogu wiary.

Człowiek jest osobą. To podstawowe stwierdzenie omawiany autor ujmuje na polu przedfilozoficznym. Jedną z zasad antropologii mówi, że „człowiek bogaci się duchowo i dojrzewa do pełnego człowieczeństwa z tzw. spotkania się osób”⁴⁵ Oczywiście autor zakłada, że zależy to spotkanie od tego, „co ta druga osoba, spotykająca się ze mną, ze siebie może mi udzielić”⁴⁶ Idąc dalej wnioskuje on, że bogactwem takiego spotkania jest każda „prawdziwa miłość” W każdym spotkaniu człowieka z Panem Bogiem człowiek doznaje nieustannego samoudzielania się Bożej miłości, która go przenika⁴⁷

Natura ludzka, która jest dialogiczno–responsoryjna już od aktu stworzenia, jest ukierunkowana na możliwość świadomego dialogu człowieka z Bogiem, do dania odpowiedzi Bogu należnej czynami i sobą samym. Osoba ludzka od samego początku Objawienia pojęta jest jako „dynamiczna, zdolna być partnerem rozmowy z Bogiem, a nie statyczna”⁴⁸ Człowiek jest ukierunkowany na Boga, jak to ujął bp W. Pluta pisząc, że u podstaw osoby w porządku łaski jest kierunek na Boga.

Podstawą do stałego dialogu człowieka z Bogiem jest Jezus Chrystus. Taka postawa prowadzi do należnego kontaktu z Bogiem i do poprawnego kształtowania świata w myśl Boga i do realizowania natury i łaski w sobie. Jak wnioskuje autor, wszelka akcja jest też i pasją, i zostaje w człowieku, ponieważ kształtuje człowieka po Bożemu. Istota dialogu wiary leży więc w zdecydowanej postawie wierzącego, który ma przyjąć miłość daną w Chrystusie i dawać na nią odpowiedź.

⁴⁵ W Pluta. O życiu Bożym w człowieku s. 39.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ W. Pluta. W trosce o życie wewnętrzne s.22.